Nr. 2. Kraków, 8 Stycznia 1904. Rok XXI.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

TREŚĆ:

Towarzystwa rolnicze okręgowe.

W dalszym ciągu podajemy opinie, nadesłane z Jasła, Nowego-Sącza, Wadowic i Tarnowa w sprawie ożywienia działalności Towarzystw rolniczych okręgowych.

I.

Komitet Tow. roln. krakow. nadesłał okólnik do Wydziałów Towarzystw rolniczych okręgowych z zapytaniem, w jaki sposób możnaby było podnieść działalność tychże?

Sprawa ta, zdaniem naszego Wydziału, nadaje się szczególniej do dyskusyi na zgromadzeniu ogólnem, bo jeśli celem Towarzystw okręgowych jest odpowiadać potrzebom swoich członków rolników, to wysłuchania ich zdania w kwestyi ich własnych potrzeb i słusznych wymagań, które mogą być zbiorowemi siłami Towarzystwa zaspokojone, będą nietylko odpowiedzią na pytanie Komitetu, ale co ważniejsza będą miały nieocenioną wartość, jako dyrektywę dla naszego Wydziału, który w swojej działalności ma na celu rozwój naszego Towarzystwa. Celem mego referetu nie co innego też będzie, jak przedstawienie stanu naszego Towarzystwa, zakres działania, niedomagań i braków i ułatwienia obszernej duskusyi, w którejby piekąca kwestya dalszego rozwoju naszego Towarzystwa, wyraz znalazła. Każdy, kogo namawiać, by przystąpił do Towarzystwa jako członek, stawia sobie pytanie: jakie będą moje obowiązki, a jakie korzyści z należenia do Towarzystwa? Zwykle, wie się tyle, że trzeba płacić wkładkę roczną, a można dostać buhaja na stacyę i można przyjeżdżać na zgromadzenia, gdzie czasem jakiś odczyt lub referat może być zajmującym — poza tem mało lub nie wiele więcej się wie.

Większa zaś część rolników naszego okręgu prawie nie wie, że Towarzystwo takie istnieje, a z tych, co wiedzą nie wiedzą, jak się nazywa i jaki jego adres.

Otóż jednym z pierwszych warunków przybywania członków Towarzystwu, jest rozgłoszenie o jego istnieniu, a zaraz drugim warunkiem: rozgłoszenie, jakie korzyści są z należenia do Towarzystwa. Dalej nie dosyć by członkowie się zapisali do Towarzystwa, ale co trzeba, by pozostali nadal członkami? Za to trzeba, by Towarzystwo dawało im ciągłe korzyści, a przedewszystkiem stałe i ciągłe zainteresowanie. — Korzyści, które dawać może Towarzystwo rolnicze oprócz rozdzielania różnych subwencyi, jak: dla podniesienia chowu inwentarza, bydła, koni, owiec etc. — bezpośrednio, lub pośrednio przez obronę interesów rolnictwa, interwencye w sprawach taryfowych, kultury, policyi weterynaryjnej, cłowych i t. d., których jest wiele i coraz więcej, te powinien członek Towarzystwa ciągle mieć przypominane, objaśniane i o zdanie w tych wszystkich sprawach być pytanym; — wtedy następuje zainteresowanie i zrozumienie korzyści z należenia do Towarzystw i potrzeba istnienia Towarzystw rolniczych — a poruszenie tych spraw na ogólnych zgromadzeniach daje tymże ożywienie.

Nie każdy z członków może jednak być na każdem zgromadzeniu, które i tak zbyt często być nie mogą i dużo czasu i fatygi wymagają; więc by zainteresowanie członków nie ustawało, ciągłość zainteresowania wymaga, by każdy członek Towarzystwa miał możność być ciągle informowanym o sprawach wszystkich nietylko na ogólnych zgromadzeniach omawianych, ale też wiedzieć o sprawach załatwianych na posiedzeniach Wydziału, a przedewszystkiem też o wszystkich rzeczach nowych, dotyczących wogóle rolnictwa, hodowli i innych gałęzi gospodarstwa wogóle, a jego własnych potrzeb i jego gospodarstwa w szczególności dotyczących. — Tej potrzebie zadość uczynić mogą okólniki.

Okólniki te powinny być tak prowadzone, by z nich każdy członek był dokładnie poinformowany, co się dzieje w Towarzystwie: więc o każdem zgromadzeniu ogólnem, co kto na niem mówił, jakie były referaty w streszczeniu, jakie uchwały zapadły i t. d. — dalej o każdem zebraniu Wydziału, o w niesionych podaniach o buhaje, o nasiona etc., o załatwieniu tychże, o zakupnie na stacye buhaji, o powstaniu chlewni, obory, o wpisaniu do księgi metryk, o doświadczeniach polnych robionych przez członków, wydrukowane zapytania i odpowiedzi, wreszcie ogłoszenia Towarzystwa i jego członków — o przeprowadzonych lustracych obór i chlewni, o ruchu handlowym sztuk zarodowych, rezultacie premiowań, wreszcie wiadomości z działów rolnictwa — jak powstanie mleczarni w obrębie Towarzystwa, ceny uzyskane przez te mleczarnie za masło etc., wreszcie o ruchu targowym, o zarazach bydlęcych w obrębie Towarzystwa i o zmianach taryfowych.

Nie chcę w tej chwili rozstrzygać kwestyi, czy informowanie to członków powinno być dokonane przez okólniki Towarzystw rolniczych, czy też za pośrednictwem organu Towarzystwa, t. j. „Tygodnik rolniczy", kontentuję tylko nieza-

spokojoną potrzebę lepszego, jak dotychczas komunikowania członków o wiadomościach interesować ich mogących.

Wynikiem zaś naturalnym i następstwem częstego i ciągłego uwiadomiania członków o wszystkich sprawach rolnictwa dotyczących i o sprawach bieżących Towarzystwa i członków, będzie pobudzenie do pytań mających na celu uzyskanie rady lub pomocy w kwestych i potrzebach szczególnie ich obchodzących, których zaspokojenie rzeczywiste wytwarza zżycie się z towarzystwem a w następstwie uczucie niezbędności należenia do Towarzystwa i popierania we własnym interesie jego rozwoju. Osiągnięcie tego stosunku między członkami a Towarzystwem stworzy dopiero silną podstawę do trwałego rozwoju żywotności Towarzystwa okręgowego.

Cel ten a raczej środkiem do tego celu jest własne — przystępne dla każdego i sprężyste biuro.

Nie żałujmy papieru, nie żałujmy druku i atramentu, rozsyłajmy okólniki o wszystkiem i wszystkim członkom i nie członkom, rolnikom i interesującym się rolnictwem, a wtedy członków przybywać będzie.

Niestety! na to potrzeba (smutna rzecz) pieniędzy! Pieniądze będą, gdy będzie nie jak dzisiaj 100 członków, lecz 1000 — lecz aby było tych 1000?!

Stanisław Ostaszewski, m. p.

II.

W załatwieniu okólnika z dnia 4 września 1903, l. 3567 w kwestyi podjęcia odpowiednich kroków celem podniesienia działalności Towarzystw rolniczych okręgowych, przeprowadził Wydział Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wadowicach na posiedzeniu dnia 2-go b. m. dyskusyę nad tą żywotną sprawą. Jako rezultat tej dyskusyi podaje niniejszym prezydyum następujące uwagi do wiadomości:

Rzecz całkiem naturalna, że rolnicy, jako ludzie praktyczni (bo jako idealiści — wobec codziennej walki z żywiołami, twardymi warunkami życia i ekonomicznego bytu — skazani są na zgubę) tam się gromadzą i skupiają, gdzie znajdują poparcie w tej walce i pomoc. Jeżeli więc rolnicy nabiorą przekonania, że należenie do Towarzystw rolniczych okręgowych przynosi im przedewszystkiem korzyść materyalną, natenczas bez sztucznej zachęty będą sami przystępować jako członkowie do tych Towarzystw.

Dział handlowy, pośredniczący przy sprzedaży produktów rolnych i zaopatrujący rolników w produkta fabryczne, zmusza niejako rolników do skupiania się i utrzymuje Towarzystwo rolnicze i rolników w ciągłym kontakcie. Głównym motorem przeto ożywienia Towarzystw okręgowych rolniczych będzie, na silnych podstawach oparty i w szerokie ramy ujęty dział handlowy.

Nasze Towarzystwo rolnicze ma stosunkowo dobrze rozwinięty dział handlowy. (Obrót tegoroczny wynosi kredytem 263.998 K., gotówką 331.014 K.). Z dochodu rocznego utrzymuje Towarzystwo własnego sekretarza i własny obszerny lokal, a mimo postępu i rozwoju nie może obsłużyć działem handlowym odpowiednio rolników okolicznych z powodu braku kapitału (obrotowego) zakładowego i wobec silnej konkurencyi sąsiedniego Towarzystwa w Bielsku, które oparte na znacznych udziałach, a tem samem na wielkim kredycie, obraca milionami. By dać działowi handlowemu silną podstawę materyalną, uważamy za wskazane, udzielenia Towarzystwom rolniczym okręgowym odpowiedniej subwencyi w formie zwrotnej zaliczki bezprocentowej przez lat kilka. A subwencya ta powinna przyjść z zewnątrz.

Rolnicy naszego okręgu, jeżeli nie mają upaść ekonomicznie, muszą oprzeć swoje gospodarstwo na produkcyi paszy i chowu bydła, bo klimat naszego okręgu uniemożliwił rentowną produkcyę ziarna. Dlatego subwencyonowanie wydatne buhai i obór zarodowych, przedewszystkiem przyczyni się do polepszenia bytu rolników w naszym okręgu, a tem samem do rozwoju Towarzystwa. Wobec kurczącej się liczby obszarów dworskich i wzrastającej liczby członków włościańskich, uważamy za bardzo wskazane subwencyonowanie buhai dla każdej gminy, żądającej takiego buhaja. Zakupno buhaja powinno być jednak pozostawione Towarzystwu rolniczemu okręgowemu. Znacznie wydatniejsza suma subwencyjna dla podniesienia chowu bydła niż dotychczasowa jest konieczną, bowiem za małe kwoty na ten cel przeznaczone raczej szkodzą Towarzystwom niż im pomagają.

Utworzenie posad wędrownych nauczycieli rolniczych, a przedewszystkiem wykształcenie dobrych nauczycieli rolnictwa, którzy będąc w ciągłej styczności z ludnością rolniczą, pracować będą nad rozszerzeniem zrozumienia korzyści, które koła rolnicze w organizacyi znajdą, przez co nie mało przyczynią się do rozwoju i ożywienia Towarzystw rolniczych okręgowych. Rozszerzaniem tych wiadomości Towarzystwo rolnicze zająć się nie może z tym skutkiem, z jakim nauczyciele wędrowni to uczynić mogą, którzy łącząc teoryę z praktyką, rolnikowi na jego warsztacie rolniczym wskażą postępowy sposób gospodarki i bezpośrednią radą będą mu pomocni.

Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wadowicach.
Z prezydyum Wydziału.

III.

Odnośnie do cennego pisma Świetnego komitetu z 12-go listopada 1903, l. 4777, Wydział tut. Towarzystwa na posiedzeniu dnia 9-go grudnia 1903 zastanawiał się szczegółowo nad środkami celem ożywienia Towarzystw okręgowych i przyszedł do następujących wniosków:

1. Należy przez pozyskanych już członków, przez Wydziały Rad powiatowych i przez miejscowe pisma wpływać na cały ogół rolników, aby do Towarzystwa przystępowali, wykazując im korzyści i dodatni wpływ działalności tychże Towarzystw, w sprawie podniesienia rolnictwa.

2. Urządzać liczniejsze premiowanie bydła i licen. buhai i przy tej sposobności urządzać wykłady, pogadanki i pouczenia przez wędrownego nauczyciela rolnictwa, któryby już według naprzód ułożonego planu do gmin przyjeżdżał.

3. Wyznaczać corocznie na zakupno przynajmniej 10 sztuk buhai większą niż dotąd subwencyę, tworzyć w każdym okręgu chlewnie zarodowe, aby umożliwić członkom Towarzystw nabywanie poprawnej rasy rozpłodników.

4. Udzielać członkom nowych gatunków ziemiopłodów do rozmnażania, zaś przez zakładanie handlów nasion, nawozów sztucznych, przyborów i maszyn rolniczych odwodzić rolników od nabywania lichego towaru od niesumiennych handlarzy.

5. O ile na to fundusze pozwolą zaprenumerować dla członków fachowe pismo.

6. Udzielanie członkom subwencyj na gnojownie i inne cele powinno się odbywać tylko za pośrednictwem Towarzystw okręgowych.

Rzecz zupełnie zrozumiała, że większa część rolników, a w szczególności nieuświadomiony nasz wieśniak, nie doznawszy natychmiastowych korzyści, przestaje być członkiem Towarzystwa i jeszcze innych od Towarzystwa odwodzi.

To też Towarzystwa okręgowe muszą uzyskać znacznie wyższe niż dotąd subwencye, winny mieć wolność rozporządzania funduszami według uznania, a nadto załatwianie spraw członków wprost przez Komitet, dopuszczalnem być nie powinno, lecz wszelkie interesy członków załatwiać ma miejscowe Towarzystwo w porozumieniu z Komitetem.

Niech każde Towarzystwo zjedna sobie choć kilka osób dobrej woli, które z poświęceniem i energią, rozwój Towarzystwa mając na celu, czy to słowem, radą lub wskazówką, często głębszą nauką przy nadarzonej sposobności na ogół dodatnio wpływać i niejako konieczność związków rolniczych w rolników wmówić zdołają, a Towarzystwo takie ożywiać się pocznie.

Przodownikami tymi winni być więksi właściciele, księża i nauczycielstwo; ci ostatni, jako działający przez szkołę na korzyść Towarzystw rolniczych, na bezpłatnych członków za-praszani być winni.

Towarzystwo rolnicze okręgowe w Tarnowie.

O nasionach najważniejszych roślin pastewnych.

Napisał

Bronisław Janowski.

Ciąg dalszy.

A. Nasiona plewkowe. II. Ościste.

1. Rajgras włoski (*Lolium italicum*) posiada nasienie wyglądem zupełnie do nasienia rajgrasu angielskiego zbliżone, a różniące się głównie posiadaniem cienkiej i delikatnej ości, średniej długości 4 mm. Bardzo często ość ta jest ułamana, tak, że napozór nasienie nie różni się wtedy niczem od rajgrasu angielskiego, wątpliwość w tym wypadku rozstrzygnąć jednakże łatwo za pomocą dobrej lupy, przez którą łatwo dostrzedz można resztkę ułamanej ości. Prócz tego może czasem nasienie zupełnie ości nie posiadać, są bowiem odmiany bezostne, a nawet na jednym i tym samym egzemplarzu rośliny spotyka się zwykle pewien, dość zresztą niski procent nasion bezostnych. Na odwrót, jak to poprzednio mówiliśmy, istnieją ościste odmiany rajgrasu angielskiego. W wypadkach tych rozstrzygać należy na podstawie innych cech nasienia. Nasienie rajgrasu włoskiego jest wogóle delikatniejsze, zarówno więc plewki jak i trzoneczek, jak wreszcie i ość są cienkie i delikatne, natomiast rajgras angielski posiada plewki i trzoneczek bardziej grube, odmiany ościste ość krótką, grubą, kolczastą, którą łatwo od włoskowatej, delikatnej ości rajgrasu włoskiego odróżnić można. Ponieważ jednak w większej ilości nasienia takie rozróżnienie napotykałoby na trudności, rzecz bowiem prosta, iż nawet przy wielkiej wprawie badacza, natrafić on może na nasiona, których stanowczo odróżnić nie zdoła, przeto zarówno w handlach, jak i instytucyach ocenieniem nasion się zajmujących, przyjęto podawanie przy rajgrasie włoskim procentowej ilości nasion bezostnych, zaś przy rajgrasie angielskim ilości ziarn ościstych, przyczem większość uważa tylko nasiona ościste za włoski, zaś tylko bezostne za rajgras angielski.

Średnia czystość tego nasienia powinna wynosić 95%, siła kiełkowania 80% a zatem wartość użytkowa 75%. Wartość nasienia wzrasta w miarę większego ciężaru hektolitra. Przeciętna waga hektolitra dobrego towaru wynosi około 20 kilogramów.

2. Grzebienica (*Cynosurus cristatus*). Nasienie tej znakomitej podrostawej trawy ma długości, wraz z krótką jednomilimetrową ością zaledwie $3^1/_2$ 4 mm. Rozróżnia się je najłatwiej po barwie, która jest zielonawo-czerwonawo-żółtą lub wreszcie jasno-brunatna, o matowym połysku. Czem żywszą jest barwa nasienia, tem było ono korzystniej zebrane i przechowane, tem wyższą więc jego siła kiełkowania. Nasiona zebrane podczas deszczu lub źle przechowane tracą tę charakterystyczną barwę, a odróżnia się je wtedy od podobnych nasion innych gatunków traw na podstawie innych cech. Nasienie to posiada charakterystyczny kształt, przypominający odwrócony, nieco skrzywiony wykrzyknik. Jego silnie wysklepiony grzbiet a więc plewka zewnętrzna jest pokryta gruczołkowatymi punktami, zaś w końcu cieńszym krótkimi, białawymi kolcami. Krótki trzoneczek jest zakończony w górze tarczowato. Wyplewione nasionko, długości 2 mm. jest odwrotnie jajowate i posiada szeroką bruzdę.

Przeciętna czystość tego nasienia wynosi 90%, siła kiełkowania 65%, wartość użytkowa 59%. Pospolite zanieczyszczenia jak nasiona cienkolistnej kostrzewy owczej) (*Festua ovina capillata*), trzęślicy błękitnej (*Molinia coerulea*) i t. p. łatwo rozróżnić przy dokładnej znajomości kształtu i cech nasienia.

3. Kupkówka (*Dactylis glomerata*). Trawa ta zwana także trawą kupkową, psią lub niestrawą, co jednakże bynajmniej nie umniejsza jej znacznej wartości pastewnej, posiada nasienie od poprzedniej nieco większe, gdyż 7—9 mm. długie. Kształt jego jest do poprzedniego nieco zbliżony, przypomina bowiem również odwrócony i nieco skrzywiony w cienkim końcu wykrzyknik, różni się jednak budową plewek, zwłaszcza zewnętrznej, która wskutek silnego wysklepienia nadaje nasieniu wygląd prawie trójkanciasty, tak, iż nasienie wysypane układa się zawsze na boku, jak i barwą, która tu jest jasnosłomiasta. Trzoneczek jest w górze tarczowato rozszerzony. Wyplewiony owocek jest podłużny, żółtawy, długości 2 mm., na stronie brzusznej nieco wgłębiony.

Przeciętna czystość wynosi 80%, siła kiełkowania 78%, wartość użytkowa 62%. Pospolite zanieczyszczenie, łatwe do odróżnienia, stanowią nasiona grzebienicy, trzęślicy błękitnej i odmian kostrzewy. Siła kiełkowania przy nasieniu dobrze zebranem i przechowanem, zachowuje się wcale dobrze. O jakości nasienia można wnioskować na podstawie barwy, czem jest ona jaśniejszą, tem lepiej nasienie było zebrane i przechowane, tem lepiej więc kiełkuje.

4. Kostrzewa trzcinowata (*Festuca arundinacea*) posiada wypukłe nasienie 7—8 mm. długie z bardzo krótką, kolczastą ością, której często brakuje. Unerwienie plewki zewnętrznej słabe, plewka wewnętrzna silna, rynienkowata. Trzoneczek długi, cienki, u góry talerzykowaty. Owocek przyrośnięty do plewek, posiada 3 mm. długości, u góry jest szerszy, tępy, ciemno-brunatny.

Przeciętna czystość wynosi 90%, siła kiełkowania 75%, wartość użytkowa 68%.

5. Kostrzewa olbrzymia (*Festuca gigantea*) nie posiada wielkiej wartości pastewnej, nasienie jej jednak tu i ówdzie trafia się w handlach. Poznać je łatwo po długiej na 12—15 mm. ości, podczas gdy samo nasienie ma zaledwie 6—7 mm. długości. Nasionko wyplewia się trudno, jest bowiem do plew przyrośnięte. Jest ono grube, odwrotne jajowate do 4 mm. długie.

6. Kostrzewa twardawa (*Festuca duriuscula*) zwana także różnolistną (*Festuca heterophyla*) ma nasienie bardzo wyglądem zbliżone do dwóch następnych odmian kostrzewy, mianowicie czerwonej i owczej, najłatwiej można je rozróżnić po wielkości, która też bez ości wynosi 6—7 mm., z ością 11—12 mm. Nasienie jest smukłe, nieco ścieśnione, barwy brudno-słomiastej, czasami o niebieskawym nalocie, plewka wewnętrzna delikatna, rynienkowata. Owocek długi na $3^1/_2$—4 mm.

Przeciętna czystość wynosi 78%, siła kiełkowania 50%, wartość użytkowa 39%.

7. Kostrzewa czerwona (*Festuca rubra*) ma nasienie nieco od poprzedniej mniejsze, bo tylko 5 mm. długie, zaś z ością 7—8 mm. Jest ono prócz tego mniej ścieśnione, przez co nie posiada kształtu tak wysmukłego. Barwa jak u poprzedniego, tylko nalot bywa tu czasami czerwonawy. Owocek ma długości $2-2^1/_2$ mm. Średnia czystość wynosi 75%, siła kiełkowania 55%, wartość użytkowa 41%.

8. Kostrzewa owcza (*Festuca ovina*) posiada nasiona ze wszystkich odmian kostrzew najmniejsze, bo tylko 4—5 mm. długie, z ością 6—7 mm., poczem też je najłatwiej rozróżnić można. Barwa zwykle słomiasto-żółta. Przeciętna czystość wynosi 80%, siła kiełkowania 65%, wartość użytkowa 52%.

9. Stokłosa miękka (*Bromus mollis*). Trawa ta jest właściwie chwastem, nasienia jej jednakże używa się niekiedy przy obsiewie łąk, wspólnie z innemi roślinami w stosownie ułożonych mieszankach, to też i o nim parę słów nadmieniam. Nasienie to dość duże, bo około 9 mm., z ością zaś dosięga 17 mm. Posiada wygląd skórzasty i jakby rozgnieciony, co powoduje zewnętrzna plewka w górnej części w formie trójkątnej rozszerzona; pokryta ona jest zwykle, zwłaszcza na krajach miękkimi włoskami. Plewka zewnętrzna jest od niej krótsza i mniej w środku rozszerzona i również pokryta na krajach włoskami 6 mm. nasienie jest przyrośnięte do plewek, płaskie, kształtu odwrotnie jajowego. Własności nasienia są zwykle dość liche i tak średnia czystość wynosi 60%, siła kiełkowania 50%, a więc wartość użytkowa zaledwie 30%.

10. Stokłosa wyprostowana (*Bromus erectus*) posiada nasienie znacznie od poprzedniego węższe, wskutek zawinięcia brzegów plewki zewnętrznej prawie aż do samej góry. Długość nasienia wynosi około 8—9 mm., ość jest 4—5 mm.

długa. Barwa nasienia jest zwykle szaro-brunatna, często z niebieskawym lub purpurowym nalotem. Trzoneczek cienki, długi, podobnie jak u kostrzew, lecz zwykle pokryty miękkimi, krótkimi włoskami. Owocek 7–8 mm. przyrosły jest do plew, okrągławo-trójkanciasty o głębokiej bruzdzie. Przeciętna czystość nasienia wynosi 80%, siła kiełkowania 60%, wartość użytkowa 48%. Pospolitemi zanieczyszczeniami tego nasienia są zwykle inne odmiany stokłosy. 1 kg. zawiera przeciętnie 250.000 nasion. Waga hektolitra wynosi około 18—19 kg.

B. Nasiona plewkowe. I. Ościste.

1. Wyczyniec łąkowy (*Alopecurus pratensis*), zwany także lisim ogonem z powodu budowy pierwszego kłosa, posiada nasienie bardzo łatwe do poznania. Nasienie to jest, jak i następne do tej grupy należące, właściwie całym kłoskiem. To więc, co botanicznie nazywa się owocem, ziarneczakiem, otulone jest najpierw jedwabistą, cienką plewką zewnętrzną, z podstawy której wyrasta zagięta ość, następnie zaś w dwie plewy, które są w środku zrośnięte ze sobą, a na obu bokach przypłaszczonych obrosłe długim jedwabistym włosem. Patrząc więc na nasienie, widzimy spłaszczone plewy, z pośrodka których wystaje nasionko zawinięte w pojedynczą plewkę, oraz jej zakrzywiona ość. Jest ono średnio 5 mm. długie, miękkie, płaskie, szerokie, kształtu podłużnie jajowatego. Barwa zwykle bardzo jasna, prawie biaława, przyczem jednakże boki są zwykle ciemniejsze, czasami zielonawe. Wyplewiony owocek jest 2—2½ mm. długi, jajowaty, przypłaszczony barwy żółtawej.

Przeciętna czystość nasienia jest niewielka, wynosi bowiem zaledwie 82%, bardzo często spada jeszcze znacznie niżej, a powodem tego jest zwykle dość znaczna ilość pustych plew oraz obcych domieszek, jak zbliżonych wyglądem nasion innych odmian wyczyńca jak kolankowego (*geniculatus*) i rolowego (*A. agrestis*), oraz trawy miodowej (*Holcus lanatus*). Przeciętna siła kiełkowania wynosi 50%, bardzo często jednakże spotyka się nasienie znacznie gorzej kiełkujące, bowiem przy tej trawie siła kiełkowania przez zły zbiór lub przechowanie bardzo silnie się obniża.

Tomka wonna (*Anthoxanthum odoratum*). Długie na 3—4 mm. nasienie składa się z zachodzących na siebie dwóch plew, będących właściwie płonnymi kwiatkami, opatrzonymi dwoma ościami, z których jedna jest kolankowato zgiętą; barwa plew jest ciemna, czerwono-brunatna, przyczem są one pokryte gęstym włosem. Wśród tych dwóch plew ukryty jest owocek w dwóch plewkach barwy brunatnej o silnym połysku. Sam owocek 1½ mm. długi, jest barwy jasno-brunatnej. W nasieniu znaleźć można pospolicie wiele nasion, pozbawionych plew, a tylko w same plewki otulonych, łatwo takie nasiona wśród innych dostrzedz po charakterystycznym silnym połysku.

Przeciętna czystość tej trawy wynosi 90%. Niekiedy nasienie to fałszują bardzo wyglądem zbliżonem nasieniem tomki Pûelego (*A. Pûelii*), chwastem bez żadnej wartości pastewnej. Odróżnienie tych nasion od siebie jest dość trudne; można się przytem do pewnego stopnia posiłkować barwą, która u tomki prawdziwej jest ciemniejszą, zwłaszcza plewek, które prócz tego są też tu nieco dłuższe. Można odmiany te rozpoznać również za pomocą długości ości, mianowicie ość prosta jest u tomki wonnej krótsza niż u tomki Pûelego, natomiast ość kolankowato zgięta jest nieco dłuższą. Rzecz naturalna, że przy takiem rozpoznawaniu musi się mieć pod ręką prawdziwej tomki wonnej. Przeciętna siła kiełkowania wynosi 35%, przy dłuższem przechowaniu nasienia znacznie opada.

Rajgras francuski (*Arrhenathrum elatius*). Handlowe nasienie składa się właściwie z dwóch kwiatków ze sobą zrośniętych, z których jeden płonny, niższy, opatrzony jest wyrastającą u dołu z boku silnie skręconą i kolankowato zgiętą dużą ością, zaś drugi płodny, a więc z owocem, posiada tylko bardzo krótką prostą ość, często zaś jest bezostny. U dołu jest to „nasienie" obrosłe włoskami, długości posiada około 8 milimetrów, barwy szaro-żółtej. Po oderwaniu płonnego kwiatka i zerwaniu plewek ujrzymy właściwy owocek wydłużony, wrzecionowaty, bez bruzdy, u którego bardzo wydłużonej podstawy znajduje się zarodek przyszłej roślinki, zaś górny koniec jest pokryty rzadkimi, krótkimi włoskami.

Średnia czystość wynosi 70%, w czem główną ilość zanieczyszczeń stanowią puste plewy, siła kiełkowania 76%, wartość użytkowa około 56%.

Owsik złocisty (*Avena flavescens*). Nasienie to powinno być właściwie pomieszczone w grupie pierwszej, nie posiada bowiem plew a tylko plewki, jednakże różni się ono swym wyglądem tak wielce od nasion plewkowych, natomiast przypomina więcej nasiona plewowe, zwłaszcza pokrewny sobie rajgras francuski, że tutaj o niem wspominam. Jest ono 4—5 milimetrów długie, białawo-żółtawe o cienkich, jedwabistych, przeświecających plewkach, z których zewnętrzna zaopatrzona jest wyrastającą ze środka grzbietu cienką, kolankowato zgiętą ością, zaś wewnętrzna występuje na zewnątrz zewnętrznej. Dół nasienia okryty jest kępką cienkich włosków; wyrasta stąd nieco spłaszczony i wachlarzowato obrosły włoskami trzoneczek. Wyplewione nasionko jest wydłużone, wrzecionowate, długie na 2½—3 mm. bez bruzdy, z boku nieco ścieśnione barwy blado-żółtej.

Przeciętna czystość wynosi 65%. Główną część zanieczyszczeń stanowią pospolicie puste plewki. Niekiedy znaczną część nieczystości stanowią nasiona śmiałka pogiętego (*Aira flexuosa*), którym niekiedy to cenne nasienie bywa fałszowane. Nasiona tego chwastu mają bardzo zbliżony wygląd do owsika złocistego, a główna różnica polega na tem, że podczas gdy u owsika ość wyrasta w środku grzbietu plewki, to w śmiałku wyrasta u dołu. Że jednakże ta ość zwykle do połowy grzbietu plewki prawie ściśle przylega, poczem dopiero odstaje i zagina się, przeto na pozór zdawać się może, iż wyrasta ona w środku grzbietu, a więc tę właściwą różnicę między oboma nasionami można łatwo przeoczyć. Przy badaniu należy więc posługiwać się szkłem powiększającym i pilnie baczyć skąd właściwie ość wyrasta. Siła kiełkowania jest zwykle niewielka, bo około 42%, co wynika skutkiem tego, iż przy zbiorze prócz nasion dobrze dojrzałych zbiera się zwykle dość znaczną ilość nasion niedoszłych.

II. Nasiona bezostne.

1. Trawa miodowa (*Holcus lanatus*) zwana także kłosówką wełnistą, posiada nasienie złożone z dwóch rozstępujących się jasnej barwy plew, po bokach pokryty ch rzadkimi, krótkimi włoskami. Plewy te otulają dwa kwią tki. Górny kwiatek zaopatrzony krótką, haczykowatą ością, z wykle nie występującą na zewnątrz, lub tylko bardzo mało, jest płonny. Dolny kwiatek jest płodny, t. j. zawiera otulony w błyszczącą, zewnętrzną plewkę właściwy owocek. Owocek ten jest podłużnie jajowaty, na górnym końcu obrosły krótkimi włoskami, na stronie brzusznej nieco wgłębiony, barwy żółtawej.

Przeciętna czystość wynosi 70%. W skład nieczystości wchodzą głównie puste plewy. Pospolite zanieczyszczenie stanowi prócz tego nasienie pokrewnej odmiany, kłosówki miękkiej (*Holcus mollis*), mające ogólny wygląd bardzo do miodówki zbliżony, niekiedy też do fałszowania jej używane. Cała różnica polega na ości kwiatka płonnego, która u kłosówki wełnistej wystaje dość znacznie z pomi ędzy plew i jest kolankowato zgiętą. Ostatnimi czasy coraz częściej zaczyna się pojawiać w handlu nasienie sztucznie wyplewione, to jest pozbawione plew; nasienie takie posiada znacznie większą czystość, bo dochodzącą do 95%. Przeciętna siła kiełkowania wynosi około 50%, przy dobrem przechowaniu zatrzymuje się ona dość długo.

C. d. n.

Z praktyki rolniczej.

Miejsce buraków cukr. w płodozmianie.

W czasie walki konkurencyjnej z Towarzystwem Chropińskiem jest obowiązkiem obywatelskim wielkiej a nawet

i małej własności brać żywy udział w tej walce i stanąć naturalnie po stronie rodzimego reprezentanta naszego przemysłu cukrowniczego, t. j. fabryki Przeworskiej, a to przez uprawę buraków na jak największą skalę.

Odpowiemy przez to i obowiązkom patryotycznym, a zarazem działać będziemy i we własnym interesie.

Przy niskich cenach zboża, przy trudnościach na jakie często eksport naszego bydła jest narażony, najlepszą przyszłość ma jeszcze uprawa roślin przemysłowych, a między temi przedewszystkiem buraków cukrowych.

Dokładne zestawienia rachunkowe wykazują, że burak nie przynosi z jednostki przestrzeni przeciętnie więcej dochodu, aniżeli pszenica lub ziemniaki; z notatek swych pozbieranych w ciągu wielu lat i w majątkach kilku prowincyi widzę, iż te ostatnie dają przeciętnie 60—90 koron netto z morga, buraki zaś 120—200 koron.

Uprawa jednak buraków cukr. przynosi nietylko bezpośrednio więcej dochodu jak wiele innych roślin, ale przez to, że wymaga nieraz melioracyi, użycia nawozów sztucznych, staranniejszej mechanicznej uprawy roli, a przez sparzanie liści i odpadków fabrycznych, umożliwia powiększenie inwentarza żywego, podnosi zatem w całości cały poziom gospodarstwa, a przez to naturalnie i rentowność majątków ziemskich.

Wielu jednak gospodarzy nie bierze się do plantacyi buraków, bo nie znając dobrze właściwej natury tej rośliny i głównych zasad jej uprawy, zrażają się często początkowem własnem niepowodzeniem lub sąsiadów.

Nie da się bowiem zaprzeczyć, że burak cukr. wymaga wiele inteligencyi od swego plantatora, a przytem i znaczniejszych wkładów, jeżeli ma stosownie oprocentować włożony w uprawę trud i kapitał.

Mojem zdaniem przyczyną wielu początkowych niepowodzeń przy uprawie buraków cukr. jest często także niewłaściwe jego umieszczenie w płodozmianie.

Sądzę zatem, że zainteresuje może kogo z Szan. Czytelników „Tyg. Rol.“ w tym kierunku płodozmian znanego mi, wzorowo administrowanego cesarskiego majątku „Orth“, który jest następujący: 1) burak cukr. na silnym nawozie stajennym i przy użyciu 2 q. superfosfatu i 2 q. saletry chil. na ha; 2) jęczmień i $^1/_2$ koniczu; 3) $^1/_2$ konicz, $^1/_2$ roślin pastewnych; 4) pszenica ozima, $1^1/_2$ q. superfosfotu i 1 q. saletry; 5) burak cukr. na nawozach stajennych i sztucznych; 6) jęczmień; 7) mieszanka; 8) żyto ozime, $1^1/_2$ q. superfosfatu i 1 q. saletry; 9) burak, jak poprzednio; 10) jęczmień; 11 żyto ozime, jak poprzednio.

Przy tym płodozmianie przypada w majątku tym 54% na kłosowe, 25% na buraki cukr., a 21% na pastewne.

Płodozmian ten ustalony w majątku tym przez gospodarzy w całem znaczeniu tego słowa, jest nader korzystny.

Dr. Liebszer, profesor w Jenie udowodnił na podstawie wieloletnich doświadczeń, że najwyższy plon dały buraki cukr. z jednostki przestrzeni na silnym oborniku, obniżając zawartość cukru tylko o 0,2%, przyczem jednak jakość buraków cukr., jako materyału fabrycznego z powodu równoczesnego superfosfatu przy uprawie, nic nie ucierpiała.

W Czechach i Saksonii, których stosunki ekonomiczne są mi dobrze znane, zwykły płodozmian jest następujący: burak na silnym nawozie stajennym, przy równoczesnem użyciu superfosfatu i saletry, jęczmień z koniczem i konicz.

Przy tem zmianowaniu oczywista jest rzecz, że obornik może być tylko pod buraki użyty, bo przecież pod jęczmień przeznaczony dla browarów nie da go żaden rozsądny gospodarz!

Warunkiem jednak dobrej uprawy, a względnie użycia nawozu zwierzęcego pod buraki bez ujemnych chemicznych wpływów tegoż na fabrykacyę cukru jest, ażeby obornik pochodził od starszego inwentarza, był dobrze przegniły, wcześnie w jesieni przyorany i ażeby z wiosną równocześnie z zasiewem buraków wysiano i superfosfat.

Chemia rolnicza stwierdziła bowiem, że wprawdzie większa ilość azotu nagromadzonego w globie przez silne nawożenie obornikiem powoduje przy burakach cukr. zmniejszanie się składników cukrowych, a zwiększenie się nie — cukrowych, opóźnia dalej rozwój wegetacyi, a sok z niezupełnie dojrzałych buraków „burzy się“ i utrudnia fabrykacyę cukru, że jednak tym ujemnym wpływom obornika przeciwdziałać można przez równoczesne użycie superfosfatu; fosfaty bowiem zachowują się w skutkach swych wprost diametralnie do azotanów, gdyż przyspieszają dojrzewanie odnośnych roślin i wpływają zarazem dodatnio na jakość plonu; paraliżują zatem w całości ujemne pod tym względem działanie nawozu stajennego.

Płodozmian powyższy majątku Orth przedstawia się przytem i pod następującym względem dodatnio:

Pod buraki cukr. możemy silnie nawozić; przez to podnosimy plon buraków i zapewniamy zapasy pokarmowe i dla roślin następujących w zmianowaniu w dalszych polach.

Jeżeli natomiast buraki cukr. następują dopiero w 2 lub 3 polu n. p. po pszenicy, to silnie nawożąc pod pszenicę, bez równoczesnego użycia nawozów fosfatowych narażamy pszenicę, szczególnie przy naszym zwykłym gęstym siewie, na niechybne wylęganie, co bezsprzecznie wpływa ujemnie na jakość, a nawet i ilość ziarna, a utrudnia przytem i zbiór.

Nawożąc zaś słabo pod pszenicę, nie dostarczamy glebie potrzebnych składników pokarmowych dla płodów, które przychodzą w najdalszych polach.

Oprócz tego wywozimy z obornikiem, przy braku zazwyczaj racyonalnie urządzonych gnojarń, najczęściej rośliny najrozmaitszych chwastów, które przy uprawie buraków na gnoju łatwiej możemy zniszczyć, jak w pszenicy, i to przemawia za uprawą buraków na oborniku.

Nie przeczę jednak, że z bardzo dobrym wynikiem można uprawiać buraki cukr. i na zielonym nawozie przy równoczesnem zastosowaniu nawozów sztucznych, ale w tym kierunku można dobre rezultaty osiągnąć tylko w prawdziwie postępowych gospodarstwach, przeciętny jednak nasz galicyjski rolnik powinien mojem zdaniem uprawiać buraki cukr. na silnym oborniku w zwyż podany sposób.

„*Viribus Unitis*“ możnaby już w krótkim czasie stworzyć w kraju wielką produkcyę cukrowniczą, którąby własnym wyrobem pokryła krajowe potrzeby i w ten sposób możnaby się wyemancypować od obcych wpływów, zatrudnić w dalszej części część emigrujących robotników i podnieść w końcu majątek narodowy.

Brak nam tylko dobrej chęci i wytrwałości, ale, że rozchodzi się tu o dobrą sprawę, powinniśmy braki te usunąć, a wrodzony każdemu człowiekowi egoizm na temby wcale nie ucierpiał, bo staranna i świadoma uprawa buraków cukr. zapewnia dobre zyski.

Nowosiółki w grudniu. *Józ. Jan Neuman.*

Sprawy bieżące.

Galicyjska kollektywna wystawa gorzelniana w Wiedniu. Mimo rozesłanych zaproszeń, zgłoszeń i kilku okólników w sprawie obesłania wystawy gorzelnianej do wszystkich pp. właścicieli gorzelń, wynik dotychczasowej akcyi Komitetu jest tak mały, że niepodobna będzie urządzić poważnego obrazu naszego spirytusowego przemysłu rolniczego. Z całej Galicyi bowiem nadesłało do dnia dzisiejszego zaledwie 90 pp. właścicieli gorzelń wkładkę, a z pomiędzy nich zaledwie około 30 zgłoszenie. Jest to ilość zupełnie niewystarczająca.

Gdy do wiadomości Komitetu doszło, że w wielu wypadkach gorzelnie lub zarządy dóbr nie otrzymały wcale zaproszeń i zgłoszeń a przeto nie wiedzą, co ma być objektem wystawowym — prosi podpisany Komitet wystawowy usilnie wszystkich pp. właścicieli gorzelń, aby co najrychlej upomnieli się pisemnie u sekretarza wystawy p. Dra Franciszka Bandrowskiego — Kraków ul Michałowskiego 10, II p. o zgłoszenia — ewentualnie, aby ci pp. właściciele, którzy mimo otrzymanych zaproszeń nie zdecydowali się na obesłanie wystawy płodami swej gorzelni, to jak najszybciej w interesie własnym i wystawy uczynić zechcieli.

Komitet zaznacza jeszcze raz ważność tej wystawy; leży to bowiem wprost w interesie tak producenta spirytusu jak i kraju. W ostatniej odezwie wskazaliśmy na dwa momenta a to na możność wyrabiania większej ilości exkontyngentu i na możność nawiązania bezpośrednich transakcyi kupna i sprzedaży spirytusu z zagranicą.

Byłoby także zupełnie na czasie, aby Galicya w sprawozdaniach obcych w Austryi figurowała na pierwszem miejscu w zakresie przemysłu spirytusowego, a nie odwrotnie.

Tylko gremialna wystawa gorzelń galicyjskich pozwoli zbliżyć się do osiągnięcia celów powyższych.

Mamy nadzieję, że na 30 gorzelniach, które nadesłały swe zgłoszenia nie skończy się żmudna i dobrowolna akcya Komitetu, którą mu Reprezentacya rolnicza naszego kraju powierzyła i że przecież wszyscy inni pp. właściciele zechcą swym współudziałem wystawę kollektywną gorzelń na wystawie wiedeńskiej uświetnić.

W marcu b. r. doniesiemy o czasie i miejscu wysłania objektów wystawowych. *Komitet wystawowy galicyjski.*

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

	Styczeń	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	5	17.20—18.00	13 60—14 80	12.00—12.90	13.20—13.70
Lwów	5	15.60—16.20	12.80—13.20	9.50—11.00	10.80—11.60
Tarnów	30	16.50—17.00	13.00—14.00	12.00—13.00	11.50—12.00
Powołoczyska .	30	15.60—16.30	12.20—12.80	9.60—11.00	10.00—10.60
„ ros. bez cła	12	13.00—13.60	9.40—10.00	00.00—00.00	8.80— 9.10
Wiedeń	2	15.90—16.70	13.10—13.50	11.60—12.30	12.00—12.50
Peszt	29	14.10—15.20	12.40—12.80	10.80—11.00	10.80—11.40
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Berlin	5	16.10—17.50	12.90—14.20	10.40—14.20	12.10—15.80
Wrocław	5	15 40—16.40	10.60—12.60	11.30—14.00	11.70—14.00
Poznań	5	15.30—16.70	11.50—12.60	11.90—14.00	11.20—12.60
Ceny w markach za 100 *kg.*					
Warszawa . . .	3	5.80—5.95	4.00—4.25	3.70—4.10	2.90—3 20
Ceny w rublach za korzec.					

Jęczmień pastewny. Wiedeń 2/I 11.10—11.60 K. **Lwów** 0/I 9.50—10.20 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. Kraków 5/I 12.10—12.80 K. **Wiedeń** 3/I 11.20—12.00 K. za 100 kg.

Kukurydza. Kraków 5/I 12.85—13.00 K. **Wiedeń** 2/I stara 12.40—12.90 K., nowa 10.60—11.00 K. **Lwów** 5/I 12.10—12.60 K. **Peszt** 0/I 00.00—00.00 K. **Tarnów** 2/I 15.00—16.00 K. za 100 kg.

Hreczka. Kraków 5/I 14.00—15.00 K. **Tarnów** 30/XII 16.00—17.00 K. **Lwów** 5/I 11.00—12.00 K. za 100 kg.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Kraków 5/I 18.50-26.00 K. **Wiedeń** 2/I 13.50—19.00 K. **Lwów** 5/I 12 00—16.50 K. **Tarnów** 30/XII 16.00—24.00 K. za 100 kg.

Fasola. Kraków 5/I 20.50—26.00 K. **Wiedeń** 0/I drobna 19.50—21.50 K., długa i płaska 23.50—26.50 K., pstra 15.00—17.00 K. **Tarnów** 30/XII 15.00—18.00 K. za 100 kg.

Chmiel. Wiedeń 2/I zatecki miejski 370—395 K., zatecki okoliczny 360—370 K., anschauer czerwony 270—280 K., zielony 220—230 K. za 50 kg. **Lwów** 5/I 180—200 K. za 56 kg.

Rzepak. Kraków 5/I 20.00—22.80 K. **Lwów** 5/I 18.50—19.00 K. **Wiedeń** 2/I 22.00—23.00 K. **Praga** 0/I 00.00—00.00 K. **Peszt** 0/I 00.00—00.00 K. **Tarnów** 30/XII 18.00—19.00 K. za 100 kg.

Kartofle. Kraków 5/I 4.80—5.20 K. za 1 Hl. **Wiedeń** 2/I 3.50—7.50 K. **Tarnów** 30/XII 3.90—4.40 K. **Lwów** 0/I 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Kraków 5/I 220.00—260.00 K. **Lwów** 5/I 110.00—120.00 K. **Podwołocz. galic.** 30/XII 112 00—122.00 K. **Podwołocz. ros.** 30/XII 116.00—128.00 K. bez cła. **Wiedeń** 2/I styryj. 170.00—180.00 K., średnia jakość 000.00—000.00 K., gruboziarnista czysta 000.00—000.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 0/I 00.00—00.00 K. **Lwów** 5/I 90.00—94.00 K. **Wiedeń** 0/I 000.00—000.00 K. za 100 kg.

Buraki. Wiedeń 2/I żółte, okrągłe 65.00—00.00 K. Mamuthy długie czerwone 60.00—62.00 K., flaszowate żółte i czerwone 72.00—75.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 5/I galicyjskie prima 85.00—86.00 K., secunda 78.00—84.00 K., tertia 70 00—77.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd z Galicyi 488 sztuk.

Nierogacizna. Wiedeń 2/I prima 84.00—92.00 K., tłuste 108.00—110.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 8/I. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 445 sztuk, 206 cieląt, owiec i kóz, 116 nierogacizny. Płacono za woły 66—70 K., za bydło zaś nieopasowe po 56—62 K. za 100 kg. żywej wagi. Za cielęta płacono 32—48 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 102—108 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk). Targ był nader ożywiony.

Masło. Wiedeń 2/I deserowe 2.40—2.60 K., wiejskie 2.20—2.40 K., zwykłe targowe 1.80—2.00 K. **Kraków** 5/I targowe 2.00—2.40 K. za 1 kg. **Hamburg** 2/I stołowe I klasy 228.00—238.00 M., II klasy 210.00—220.00 M., III klasy 190.00—200.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 3/I dworskie i spółkowe, prima 214.00—220.00 M., secunda 210.00—216.00 M., tertia 000.00—000 00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 2/I prima 25—26 sztuk, secunda 27—28 sztuk, konserwowanych w wapnie 36—38 sztuk za 2 K. **Kraków** 5/I 3.20—4.00 K. **Berlin** 0/I 2.65—2.75 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 3/I surowy 75% 40.95—41.35 K., rafinowany 90% bez opłaty 134.50—135.75 K.

Lwów 5/I gotowy paritas Tarnopol 37.00—37.70 K.

Kraków 5/I okowita z opłatą na 75% Tral. 136 K., spirytus z opłatą na 95% Tral. 176 K. za Hektolitr.

Pasza.

Siano. Kraków 5/I 7.20—8.00 K. **Tarnów** 30/XII 6.00—6.60 K. **Wiedeń** 2/I 4.40—5.60 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 5/I 8.00—8.40 K. **Wiedeń** 3/I 3.00—6.40 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 5/I 4.60—5.00 K. **Tarnów** 30/XII 4.00—4.40 K. **Wiedeń** 2/I 3.00—3.40 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

Podarki ślubne!

Bogato ilustrowane

cenniki polskie

- wysyła na żądanie -

darmo.

Pierścionki zaręczynowe!

UL. GRODZKA 58 **NAJTAŃSZY SKŁAD w KRAKOWIE!** UL. GRODZKA 58

ZNAKOMITEJ DOBROCI

ZEGARKI GENEWSKIE

ZEGARY ŚCIENNE-PENDUŁOWE i BUDZIKI ORAZ

BIŻUTERYE ZŁOTE i SREBRNE

URZĘDOWNIE STEMPLOWANE ELEGANCKIEJ ROBOTY

POLECA NAJTANIEJ MAGAZYN ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI p. f.

EMIL GOLDWASSER, KRAKÓW UL. GRODZKA Nr. 58

ZLECENIA Z PROWINCYI ZAŁATWIA ODWROTNĄ POCZTĄ

Obrączki ślubne!

Wysyła i sprzedaje tylko towar dobry i wartościowy.

Ma też na składzie:

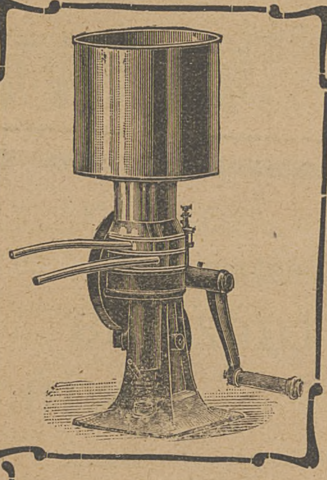
srebro stołowe,

oraz wyroby

z chińskiego srebra.

Rządca dóbr żonaty lat 48, teoretycznie i praktycznie wykształcony we wszystkich działach gospodarczych, który przez kilkanaście lat zarządzał samodzielnie większemi majątkami, mogący wykazać się chlubnemi świadectwami i rekomendacyą wysoko położonych osobistości — poszukuje odpowiedniej posady każdego czasu do objęcia. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracya „Tygodnika rolniczego“.

Poszukuję miejsca ekonoma folwarku i t. p. Jestem adjunktem ekonomii (intensiv), posiadam doskonałe świadectwa, z ukończoną średnią szkołą rolniczą, z wszechstronną praktyką, piszę wprawnie, jestem wolny od wojska, mam 23¼ lat, zdrowy, energiczny, mówię po niemiecku i po czesku, język polski rozumię na tyle, aby wkrótce takowym biegle władać. Miejsce obejmę natychmiast pod skromnymi warunkami. Fr. Suchy, Medlenice, Czechy.



ALFA LAVAL SEPARATOR

Niedościgniony

około 400.000 w użyciu

i przeszło 600

pierwszemi nagrodami wyróżniony.

Od najmniejszego Modelu „Viola“ Separator o działalności 75 litrów na godzinę.

Do Kraft Separatora A II, który oddziela w godzinie 2000 litrów mleka.

Wszystkie jednakowej dobroci.

Akcyjne Towarzystwo.

„Alfa Separator“, Wiedeń XVI.

Praga. Ganglbauergasse 29. Graz.

Pierwszorz. fabryka maszyn i przyborów mleczarskich.

Nowość 1903!!! — „ALFA VIOLA SEPARATOR“.

Zastępców poszukuje się wszędzie. — Katalogi, Broszury, Alfa-Mitteilungen i wszystkie wskazówki dotyczące gospodarstwa mlecznego, za darmo.

Centralne ogrzewanie i wentylacye

wszelkich systemów,

wodociągi i kanalizacye

klozety, łazienki, łaźnie, mechan. pralnie i suszarnie

oświetlenie gazowe

projektuje i wykonuje

Inż. Leonard Nitsch i Sp.

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny

w Krakowie, Kolejowa 18.

Telefon Nr. 381.

Kosztorysy bezpłatnie. — Najlepsze referencye.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.